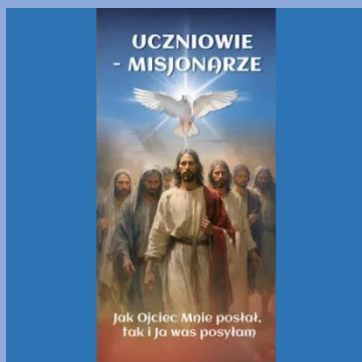




## Krąg Biblijny nr 24

w "**Szkole Słowa Bożego**" - gazetka dla  
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II  
Siostr Prezentek w Rzeszowie

**Niedziela 8 II 2026**

### **Mt 5,13-16**

**13 Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. 14 Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. 15 Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. 16 Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.**

## **Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu**

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

### **Ewangelia według św. Mateusza**

### **Mt 5, 13-16 – Sól ziemi. Światło świata**

Obrazy soli i światła odzwierciedlają sytuację tego, kto wypełnia błogosławieństwa, to znaczy ucznia Jezusa, i ukazują znaczenie dobrych uczynków (w.16).

Każdy powinien walczyć o osobiste uświęcenie, ale też o uświęcenie innych. Jezus uczy tego, posługując się tymi sugestywnymi obrazami.

Sól chroni pożywienie przed zepsuciem. W ofiarach Starego Prawa symbolizowała nienaruszalność i trwałość przymierza (por. Kpł 2,13).

Pan ukazuje, że Jego uczniowie są solą ziemi, to znaczy nadają boski smak wszystkiemu, co ludzkie. To oni również chronią świat od zepsucia, utrzymując żywe przymierze z Bogiem.

**„Czym jest dusza w ciele, tym są w świecie chrześcijanie” (List do Diogneta).**

Światło jest konieczne, by iść, by żyć.

W ST tym potrzebnym światłem jest Bóg (por. np. Ps 27,1) i słowo Boga (por. np. Ps 119,105).

Uczniowie Jezusa powinni być, jak On sam, światłem dla tych, którzy pozostają w ciemnościach (por. 4,16; Iz 8,23-9,1).

**„Zdaje mi się, że ta pochodnia wyobraża miłość bliźniego, która winna oświecać, rozweselać nie tylko moich najdroższych, ale wszystkich, którzy są w domu, nie wyłączając nikogo” (św. Teresa od Dzieciątka Jezus, Dzieje duszy, 10).**

Wraz z miłością wszystkie dobre uczynki będą narzędziem chrześcijańskiego apostołstwa.

„Świeccy posiadają niezliczone okazje do prowadzenia apostołstwa w zakresie ewangelizacji i uświęcenia. Samo świadectwo życia chrześcijańskiego i dobre czyny spełniane w duchu nadprzyrodzonym mają moc przyciągania ludzi do wiary i do Boga, mów bowiem Pan: <Tak niech wasze światło jaśnieje przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie> (Mt 5,16)” **(II Sobór Watykański).**

Jeżeli uczniowie utracą swoją chrześcijańską tożsamość, staną się bezużyteczni. Tak dzieje się właśnie z solą pozbawioną smaku.

Również życie chrześcijańskie staje się bezsensowne, jeżeli ich naśladowanie Chrystusa nie wyraża się w konkretnych czynach (w.14-15).

Korzec jest miarą ciał sypkich o objętości około ośmiu litrów; takiego naczynia prawdopodobnie używano do gaszenia lamp oliwnych wieczorem, aby nie dopuścić do rozprzestrzeniania się dymu w pomieszczeniu.

Pan nie daje nam światła po to, żebyśmy je gasili.

# Klucz do Ewangelii św. Mateusza

– kard. G. Ryś

Wyd. M Kraków - 2025

## Zadanie uczniów (Mt 5,13-16)

W tej Ewangelii Pan Jezus do was mówi, że jesteście jak sól i jak światło.

Nie trzeba wiele soli, żeby przyprawić danie. Soli dosypuje się szczyptę. Podobnie jest ze światłem.

Gdybyśmy w ciemnym pomieszczeniu zgasili oświetlenie, to świecę będzie doskonale widać i ona będzie przyciągała nasz wzrok, będzie nas orientować na siebie.

Nie potrzeba niesłychanie wiele światła, żeby rozproszyć ciemności. Nawet to, co małe, co się wydaje niewielkie, ma bardzo wielkie znaczenie i to, co robicie, ma głęboki sens.

Jezus mówi: „Wy jesteście światłem dla całego świata”. Nie mówi: „macie światło”, tylko: „jesteście światłem”.

To są dwie zupełnie różne rzeczy. Można mieć światło, a można samemu być światłem. Światło jest wpisane w osobę. Nie wystarczy opowiadać o świetle, tylko trzeba świecić.

### ➤ Jaki człowiek jest światłem?

Pierwsza odpowiedź jest ukryta w Księdze Izajasza. Tam prorok w imieniu Pana Boga mówi o tym, co Mu się nie podoba. Rzeczy, które się Panu Bogu nie podobają, okazują się zasadniczo dość przyzwoite.

Na przykład Panu Bogu nie podoba się sposób, w jak pościmy (zob. Iz 58,1-5), oraz sposób, w jak jesteśmy pobożni, wydeptując Mu dziedzinę świątyni (zob. z 1,12).

Ani przez taki post, ani przez taką pobożność człowiek nie staje się światłem, nie daje światła.

### ➤ W takim razie, kiedy jesteśmy światłem?

**Twoje światło może zabłysnąć w ciemnościach** – mówi w imieniu Pana Boga Izajasz – kiedy jesteś człowiekiem miłosiernym, kiedy podzieliłeś się chlebem z głodnym, kiedy do domu wprowadziłeś tułacza, kiedy dałeś nagiemu ubranie, kiedy nie odwracałeś oczu od tych, którzy stali i wyciągali rękę w twoim kierunku (zob. z 58,6-9).

Najmocniejsze zdanie jest na końcu, właściwie ono jest warunkiem tego, żeby człowiek był światłem: „**Jeśli podasz twój chleb zgłodniałemu i nakarmisz duszę przygnębiałą, wówczas twe światło zabłyśnie w ciemnościach**” (Iz 58,10, BT).

Dobrze jest zobaczyć, jaką to zdanie ma historię, bo to tłumaczenie bazuje na greckim tekście Starego Testamentu, tak zwanej Septuagincie. Ale Izajasz nie pisał po grecku. Izajasz pisał po hebrajsku i w hebrajskim tekście Izajasza jest powiedziane tak: „**Jeśli podasz swoją duszę zgłodniałemu i nakarmisz duszę przygnębiałą ...**”

Ten tekst – tak jak go Izajasz wypowiedział w imieniu Pana Boga – jest o wiele mocniejszy.

Łatwo jest zobaczyć, że ktoś jest głodny, bo nie jadł chleba, ale czy interesuje was to, w jakim stanie jest jego dusza?

Nieraz dajemy człowiekowi chleb, kompletnie nie interesując się tym, co przeżywa, co czuje, co myśli, jaki jest tak naprawdę jego dramat.

Izajasz mówi w imieniu Boga: „**Nie wystarczy nasycić czyjeś ciało, musisz nakarmić czyjąś duszę**”.

- Czym to zrobicie? Bułką z masłem? Może być nawet kanapka z boczkiem – myślicie, że to pomoże?

Izajasz odpowiada: to, co musisz dać zgłodniałemu, to nie jest chleb. Żeby nakarmić przygnębiałą duszę, musisz się podzielić swoją duszą: tym, co duchowe, swoim zainteresowaniem, swoim posłuchaniem, swoim skoncentrowaniem na człowieku, swoją uwagą i czasem, które mu poświęcasz – wtedy twoje światło zabłyśnie w ciemnościach.

Ludzie będą widzieć twoje światło, kiedy będą widzieć takie miłosierdzie.

Kiedy duszą dzielisz się z duszą przygnębiałą, wtedy twoje światło zabłyśnie w ciemnościach.

To jest dość wysoko podniesiona poprzeczka.

Ciągiem dalszym tej refleksji o świetle są teksty Nowego Testamentu.

- ❖ Jezus mówi o sobie: „**Ja jestem światłem dla świata**” (J 8,12) i potem mówi o nas: „**Wy jesteście światłem**”.
- ❖ Św. Paweł w Liście do Efezjan łączy te dwa motywy i mówi: „**Jesteście światłością w Panu** – bardzo trafione określenie - **postępujcie jak dzieci światłości**” (Ef 5,8,BT).

Obydwa te określenia używane przez św. Pawła mają nam pokazać, że nie jesteśmy światłem sami z siebie, że wcale nie jest wystarczającym światłem miłosierdzie, na które nas stać wyłącznie w oparciu o nasze ludzkie siły i nasze ludzkie możliwości.

Chodzi o coś więcej: chodzi o taką postawę miłosierdzia, które rodzi się z nas ze spotkania z Bogiem, która rodzi się w nas z tej relacji, w której Bóg udziela nam swojego sposobu kochania ludzi.

Miłosierdzie tak naprawdę staje się światłem wtedy, kiedy jest czerpane od Boga. Wtedy to jest bardzo mocne, ostre światło.

- Czy kocham ludzi tak jak Bóg? Kocham ludzi na taką miarę jak On? Kocham ludzi pokładając w nich takie zaufanie jak On, pokładając w nich taką nadzieję jak On, wybacząc im tak jak On?

Jezus mówi: „**Tak też światło wasze niech jaśnieje na oczach wszystkich ludzi po to, żeby widzieli wasze dobre uczynki i wielbili za nie Ojca waszego, który jest w niebie**”.

Chodzi o takie dobre czyny, przy których ludzie chwalą naszego Ojca.

Właśnie o to tu chodzi: że widać w naszych czynach, że urodziliśmy się z Boga, że to tak naprawdę nie jest ani nasza mądrość, ani nasza miłość, ani nasze starania, tylko to jest wielka Boża łaska, tylko to jest dzielenie się tą miłością, którą wcześniej otrzymaliśmy od Boga, naszego Ojca.

Mamy to doświadczenie, jak On nas kocha, przyjmuje, akceptuje, jak On w nas wierzy i nam przebacza.

Im więcej tego doświadczenia mamy w sobie, tym większa szansa, że będziemy się tym dzielić z innymi, że będziemy taką samą miłość przelewać na innych.

To jest dopiero to światło, które widać w osobie. To jest to mocne światło potrzebne, jak mówi Jezus, całemu światu.

---

## **Zadanie uczniów - (Mt 5, 13 - 16)**

**Ks. dr Damian Jurczak, "Krąg biblijny nr 39" Wyd. Biblos**

Fragment ten łączy się z poprzedzającym jako rozwinięcie myśli błogosławieństw, wskazując na konkretne zadania uczniów w świecie.

Skoro możemy w nim doznać urągania i prześladowania ze względu na Jezusa (Mt 5,11), to jaką powinniśmy przyjąć wobec tego postawę? Każdemu przecież zależy na zrozumieniu i uznaniu ...

- Czy zatem poprzez dostosowanie się do otaczającego świata mamy zyskać jego akceptację i uchronić się przed prześladowaniami?
- Może należy przebywać wyłącznie w kręgu osób dzielących nasze idee?

Otóż nie.

**Jezus powierza bowiem wszystkim ludziom** - szczególnie swoim uczniom (chrześcijanom), ciągle kuszonym do wyrzeczenia się swojej tożsamości i dostosowywania do otoczenia - **zadanie bycia solą ziemi i światłem świata**.

Bóg chce, aby chrześcijanie byli jak miasto położone na górze.

Możliwe, że spotkają ich za to prześladowania (z którymi muszą się liczyć - Mt 5,11), niemniej **ich zadaniem jest doprowadzić wrogów do chwalenia Ojca** (Mt 5,16).

Uczniowie Jezusa mają być prawdziwymi dziećmi Boga. Ich wzajemne relacje, stosunek do innych - także wrogów - sposób pokonywania trudności oraz zaangażowanie we wszystkie dzieła - a więc całe ich życie - ma być światłem, skłaniając innych do pytania: **do kogo należyćie?**

 **Sposób życia dzieci wskazuje na sposób życia Ojca.**

Uczeń jest tym, który do Ojca będzie przyciągał.

**Jezus posługuje się trzema obrazami:**

**sol, światła i miasta położonego na górze,**

aby zadania uczniów przedstawić.

**Mt 5,13.** Pierwszy obraz to obraz **sol**.

Sól już w Syr 39,31 została zaliczona do rzeczy pierwszej potrzeby człowieka (podobną myśl znajdziemy w Hi 6,6).

W czasach Jezusa nie wydobywano soli kamiennej w kopalniach, ale pozyskiwano ją z wód Morza Martwego (zwanego również Morzem Słonym). Była jednym z głównych towarów handlowych Izraela.

Żydzi nie wyobrażali sobie, aby mogło jej zabraknąć, więc nawet woda żywa, która we wzniosłej wizji prorockiej wypływa spod ołtarza świątyni i która uzdrowia wody słonego morza, pozostawia jego błota i zalewy, aby w dalszym ciągu można było z nich uzyskiwać sól (Ez 47,11).

Sól oczywiście oprócz walorów kulinarnych, konserwujących i oczyszczających ma również znaczenie symboliczne.

W Starym Testamencie sól zalicza się do sfery Boga; to, co posypie się solą, nie psuje się i zachowuje swoją wartość. To powoduje, że łączono z nią moc, która podtrzymuje życie, daje trwałość i chroni (Ez 16,4; 2 Krl 2,19-22).

Jeżeli sól zaliczało się do sfery Boga, to nie mogło jej zabraknąć również w składanych ofiarach (posolona ofiara - jako znak łączności z Bogiem). Sól ofiarna była solą przymierza (Lb 18,19; 2 Krn 13,5) - przymierze z Bogiem jest mocne i trwałe.

Jest to ciekawa myśl, która stoi również za występującym nawet obecnie na Bliskim Wschodzie przekonaniem, że **wspólnie spożyta sól ma moc wiążącą**. Może wiązać z Bogiem (posolenie ofiary), ale i z drugim człowiekiem (wspólne spożycie soli).

Tego rodzaju przekonanie daje również o sobie znać w rodzimym powiedzeniu, że z przyjacielem trzeba zjeść beczkę soli.

Sól była jednak też symbolem palącego gniewu Bożego (Pwt 29,22; Ps 107,34).

W ST ma zatem podwójne znaczenie symboliczne. W Nowym Testamencie to drugie rozumienie symbolu soli znajdujemy w słowach Jezusa o oczyszczającym sądzie, na którym będziemy **"ogniem posoleni"** (Mk 9,49).

W omawianym wersie akcent położony jest na konserwujące działanie soli. Sól to przyprawa, która dodaje smaku, która chroni przed zepsuciem. Sól rozpuszcza się, ściśle łącząc z pokarmem, pozostaje jednak nadal sobą - solą i w ten sposób zachowuje swoją skuteczność.

Podobnie uczniowie mają być ściśle związani ze swoim środowiskiem. **Mają jednak pozostać sobą, muszą zachować sposób bycia właściwy swemu Ojcu, któremu dają świadectwo**. Od tego zależy ich wartość i znaczenie dla otoczenia.

➤ Czy sól może utracić swój smak?

Wszystkie próby odpowiedzi, według których sól zanieczyszczona traci swoje zdolności, należy uznać za niewystarczające. Jest sprawą fizycznie niemożliwą, aby sól utraciła swój słony smak - a w ten sposób również swoją moc.

Co jednak w przyrodzie jest niemożliwe, w rzeczywistości nadprzyrodzonej jest możliwe: **człowiek może zerwać swoje przymierze z Bogiem**.

Można się domyślić, że słowa te Jezus w sposób bezpośredni odniósł do Izraela - który niejednokrotnie sprzeniewierzył się przymierzowi z Bogiem.

Pośrednio jednak odnoszą się one do każdego człowieka, który w swojej wolności może wybrać odejście od Boga. Wówczas chrześcijanin traci swoją moc świadectwa - zatem staje się bezużyteczny jak sól, która utraciła swą moc. W takim stanie nadaje się on jedynie na **"wyrzucenie i podeptanie przez ludzi"**.

Na Wschodzie panuje zwyczaj wyrzucania przed dom wszystkiego, co niepotrzebne; ludzie przechodzący drogą deptają po tym. **Wyzbycie się wartości prowadzi do znikczemnienia.**

**Mt 5,14-16.** Drugi obraz to obraz **światła**.

W większości religii i kultur światło symbolizuje Boga, a także wszystko to, co boskie i nadprzyrodzone. Biblia w tym względzie nie stanowi żadnego wyjątku.

Światło staje się zatem w Piśmie św. Pojęciem głęboko teologicznym.

Często ten atrybut Boga podkreślają psalmy:

- ❖ Bóg okrywa się **światłością** jak płaszczem (Ps 104,2)
- ❖ Jego oblicze jest **światłem** (Ps 4,7)
- ❖ Nawet mrok dla Niego jest jak **światło** (Ps 139,12).

Skoro sam Bóg jest światłem, to może samym sobą dzielić się z innymi.

W Księdze Rodzaju - w opisie stworzenia - czytamy, że Bóg na początku aktu stworzenia wypowiada słowa: "**Niech się stanie światłość!**".

I zaraz czytamy, że "**stała się światłość**" (Rdz 1,3), i to niejako określiło warunki kontynuowania stwórczego aktu.

W końcowej części Apokalipsy św. Jana czytamy, że Pan Bóg będzie **światłością** dla swoich sług (Ap 22,5).

Bóg zatem jest właściwą Osobą, do której należy się zwracać z prośbą o światło (Ps 43,3), umożliwiające podejmowanie właściwych decyzji co do swojego życia: "**Ciemność zamienię przed nimi w światło - mówi Pan**" (Iz 42,16).

Stąd pokrewną metaforze światła zdaje się być metafora chodzenia po właściwych ścieżkach - czyli dobrego życia (Ps 1,1; 15,2; 23,3-4; Prz 4,11-14).

Bóg kieruje człowieka na właściwe ścieżki poprzez swoje słowo, które jest "**lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce**" (Ps 119,105).

Również oczekiwany dzień Jahwe będzie **światłem** (Za 14,7).

W literaturze judaistycznej (od II w. przed Chr.) wyobrażenia związane ze światłością i ciemnością nie ulegają większym zmianom. Poglębia się jednak dualizm - ostra i wyraźna opozycja między światłością i ciemnością.

Qumrańczycy mówili o wojnie pomiędzy synami światłości i synami ciemności. Miała ona wymiar eschatologiczny.

Zarzucałi często kapłanom żydowskim kłamliwą naukę i występki moralne (nazywając ich synami ciemności) - spodziewając się, że kiedy wojna przechyli szalę na stronę synów światła - to oni zaprowadzą właściwy, a co za tym idzie święty kult w odnowionej świątyni. Oczekiwali więc szybkiego przeminięcia tego świata - który jest ciemnością.

Ten dualizm światłość - ciemność znajdujemy również w pismach Nowego Testamentu - szczególnie w pismach św. Jana (np. 1 J 1,5-7).

W Nowym Testamencie używa się terminu "światło" zarówno w znaczeniu dosłownym (Mt 17,2), jaki w znaczeniu symbolicznym (np. w Mt 4,16).

 Symbolika **światła** koncentruje się - co oczywiście jest zrozumiałe - na osobie **Jezusa**.

On sam o sobie mówi, że jest "**światłością świata**" (J 8,12). Uczniowie zostali nazwani "**światłem świata**" (Mt 5,14), a o wierzących można mówić jako tych, którzy zostali oświeceni (Hbr 6,4; 10,32).

Podstawą tego rodzaju ujęcia jest wiara, **że Jezus Chrystus jest światłością świata, jako że jest wysłannikiem Boga, który jest światłością** (1 J 1,5), i jako że sam jest Bogiem, który wzywa ludzi z "**ciemności do swojego przedziwnego światła**" (1 P 2,9).

Uczniowie winni więc tak postępować, aby inni, widząc ich dobre uczynki, chwalili Boga - a nie ich samych.

Rozwinięcie tej myśli znajdziemy w zachętach Pawła Apostoła, który pisze:

" **Odrzućmy więc uczynki ciemności, a przyobleczmy się w zbroję światła. Żyjmy przyzwoicie jak w jasny dzień: nie w hulankach i pijatykach, nie w rozpuście i wyuzdaniu, nie w kłótni i zazdrości. Ale przyobleczcie się w Pana Jezusa Chrystusa i nie troszczcie się zbytnio o ciało, dogadzając żądom.** " (Rz 13, 2b - 14)

Światło powinno być na świeczniku, w miejscu dobrze widocznym.

W ubogich domach, gdzie była tylko jedna izba, lampę stawiano wysoko, aby jej światło padało na całą przestrzeń, wydobywając z mroku kształt każdej rzeczy. Jeżeli światło ma spełnić swoje zadanie w domu, to nie może być ustawione nisko - nie może być też niczym przykryte.

Jezus posłużył się słowem "**korzec**", który określał miarę ciał sypkich - ale w tym miejscu oznacza samo naczynie o takiej właśnie pojemności.

Kolejny obraz to **obraz miasta położonego na górze**, widocznego ze wszystkich stron.

Być może Jezus miał na myśli któreś z miast w okolicy - w momencie głoszenia mógł nawet wskazać je ręką (Seforis, Hippos czy Safet).

Nie da się też jednak wykluczyć - jak pisze ks. Mariusz Rosik<sup>1</sup> - że jest to nawiązanie do wizji Izajasza o mieście położonym na górze Syjon, czyli Jerozolimy, do którego płyną pielgrzymki ludów:

**"I pójda do ciebie z poklonem synowie twoich ciemżców, i padną do twoich stóp wszyscy, co tobą wzgardzili. I nazwą cię "Miastem Pana", "Syjonem Świętego Izraelowego".**

**Za to, iż byłoś opuszczone, znienawidzone i bez przechodniów, uczynię cię wieczystą chlubą, rozradowaniem wszystkich pokoleń. "**

|                           |                                                        |                              |                                                        |
|---------------------------|--------------------------------------------------------|------------------------------|--------------------------------------------------------|
| <b>Jak<br/>Jerozolima</b> | jest wybrana przez Pana                                | <b>tak<br/>chrześcijanin</b> | jest wybrany przez Niego                               |
|                           | świeci na górze swym światłem                          |                              | ma być przykładem dla innych przez swoje dobre uczynki |
|                           | przyciąga tłumy pielgrzymów obecnością Boga w świątyni |                              | ma przyciągać i prowadzić ku Bogu innych ludzi         |
|                           | jest miastem świętym                                   |                              | ma świecić świętością                                  |

Uczniowie mają być punktem orientacyjnym i światłem ukazującym każdą rzecz w jej prawdziwym kształcie i wartości. Dlatego powinni być widoczni.

W miejscu im wyznaczonym mają wypełniać swoje zadania ludzkie i chrześcijańskie. Nie mogą kryć się w tłumie, chować za czyimiś plecami.

**Mają czynić wszystko, aby Bóg przez nich dał się poznać innym jako dobry Ojciec.**

Obowiązek bycia widocznym należy w tym momencie odróżnić od pokusy pokazania się. Powinniśmy pełnić dobre uczynki nie po to, aby nas chwalono, lecz po to, aby wielbiono Ojca.

Naszym obowiązkiem jest świadczenie o naszej naturze dzieci Bożych, choćby mielibyśmy być za to otoczeni wzgardą przez innych.

Spółeczna presja, aby dostosować się do otoczenia, może być bardzo silna i trzeba nieraz dużo samozaparcia, aby się jej oprzeć i pozostać sobą - solą dla ziemi i światłem dla świata.

---

<sup>1</sup> M. Rosik, Ewangelia według św. Mateusza (Mt 1,1-13,58) (Duszpasterski komentarz do Nowego testamentu), Tarnów 2009, s.54

Życie uczniów idących za Jezusem wiąże się więc z wielkim zadaniem.

- + Mamy objawiać sposób bycia Boga,
- + przekazywać radość dzieci Bożych i
- + pozyskiwać ludzi do Bożej rodziny.

**„Wy jesteście solą dla ziemi” (Mt 5, 13)**

Sól jest użyteczna dla bardzo wielu potrzeb w życiu ludzkim. Czy trzeba mówić o tym w tym miejscu? Jest właściwy czas, by teraz o tym mówić, ponieważ uczniowie Jezusa zostali porównani do soli. Sól zachowuje różnego rodzaju mięso od zepsucia i nieprzyjemnego zapachu oraz robactwa. Sól sprawia, że mięso jest jadalne przez dłuższy czas. Uczniowie nie przetrwaliby przez określony czas i nie byłoby użyteczni bez soli. W ten sposób uczniowie Jezusa stają także na przeszkodzie nieprzyjemnemu zapachowi, jaki pochodzi z grzechów: bałwochwalstwa i cudzołóstwa, oraz wspierania tego wszystkiego, co wiąże się z całą sferą życia ziemskiego (**Orygenes**, „Fragmenty do Ewangelii Mateusza” 91, tłum. za „Ojcowie Kościoła komentują Biblię”).

**„Wy jesteście światłem świata” (Mt 5, 14)**

**„Jesteście światłem świata”**. Nie jednego narodu ani dwudziestu miast, ale całego świata; światłem umysłu o wiele jaśniejszym od promieni słońca, tak jak i solą duchową. Najpierw wymienia sól, a potem światło, abyś wiedział, jak wielką korzyść z ostrych słów i jak wielki pożytek z wzniosłej nauki. Albowiem przyciąga i nie pozwala się rozpuścić, a prowadząc nas do cnoty, sprawia, że widzimy wyraźniej [...].

W tych słowach pobudza uczniów do zdyscyplinowanego życia, pouczając ich, by mieli się na baczności, gdyż oczy wszystkich są na nich zwrócone i walczą na samym środku amfiteatru, którym jest cały świat.

Powiada: nie myślcie, że siedzimy i zajmujemy małą część w jakimś zakątku. Będziecie dla wszystkich widoczni, jak miasto położone na szczycie góry, jak świeca świecąca na świeczniku [...].

Jak niemożliwe jest, by takie miasto się ukryło, tak niemożliwe jest, by głoszona nauka mogła być ukryta i pominięta milczeniem. Skoro mówił o prześladowaniach, złorzeczeniach, podstępach i wojnach, to aby nie myśleli, że to ich zdoła zmusić do milczenia. Dodaje im odwagi, gdy stwierdza, że [głoszona nauka] nie tylko nie pozostanie w ukryciu, ale oświeci cały świat [...]. Mają się starać, by światło, wciąż się paliło, nie tylko dla nich samych, ale także dla tych, którzy dostąpią światłości i będą prowadzeni do prawdy (**św. Jan Chryzostom**, „Homilie na Ewangelię według św. Mateusza” 15,7, tłum. J. Krystyniacki).

**"Wy jesteście solą ziemi"**. Poprzez <ziemię> wskazuje się na naturę ludzką, poprzez <sól> na mądrość słowa. Poprzez działanie soli ziemia staje się bowiem jałowa, stąd też czytamy o pewnych miastach, że ich zdobywcy w gniewie zasypali je solą. To samo przystoi nauce apostoelskiej, aby solą mądrości tłumiała na ziemi ludzkiego ciała światowy przepych czy też kiełkowanie brzydoty wad.

**"Jeśli sól zwietrzeje, czym ją posolić? Na nic się nie nadaje, chyba że na wyrzucenie na zewnątrz i podeptanie przez ludzi"**. Znaczy to: Jeśli wy, przez których narody mają być przyprawione, ze względu na obawę przed prześladowaniami lub błęd, utracicie królestwo niebios, postawieni poza Kościołem bez wątpienia doświadczyć hańby nieprzyjaciół.

**"Wy jesteście światłem świata"**. Znaczy to: Wy, ponieważ zostaliście oświeceni prawdziwym światłem, winniście być światłem dla tych, którzy są na świecie.

**"Nie może ukryć się miasto leżące na górze"**, czyli: nauka apostoelska założona na Chrystusie, czy też Kościół zbudowany na Chrystusie z wielu narodów przez jedność wiary i zespolony zaprawą miłości, który staje się miejscem bezpiecznym dla wchodzących i wymagającym trudu dla przybywających: chroni mieszkańców i trzyma na dystans wszystkich nieprzyjaciół.

**"I nie zapala się lampy ..."** i tak dalej. Kładzie lampę pod korcem każdy, kto zaciemnia i kryje światło nauki dla doczesnych wygod, zaś stawia ją na świeczniku, kto tak się oddaje posłudze Bożej, aby nauka prawdy była ważniejsza niż służenie ciału. Inne wytłumaczenie: Zapalił lampę Zbawca, który wypełnił glinę ludzkiej natury płomieniem swojej boskości i postawił ją na świeczniku, czyli na Kościele, ponieważ umieścił przed naszym obliczem wiarę w swoje wcielenie. Ta lampa nie może być położona pod korcem, czyli nie może być zamknięta w granicach Prawa, i nie zaświeciła tylko w samej Judei, ale na całym okręgu ziemi.

**"Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi ..."** i tak dalej. Ponieważ każdemu bez wyjątku zlecił, by przez dobre dzieła podobał się Bogu a nie by cieszył się fałszywą życzliwością ludzi

**(św. Beda Czcigodny).**

**„Niech świeci wasze światło przed ludźmi, by chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5, 16)**

Należy patrzeć głęboko w ludzkie serce, by zobaczyć, w jakim kierunku jest ono zwrócone, i należy zwracać uwagę na to, czego ono oczekuje. Jeśli bowiem ktoś chce, aby ludzie widzieli jego dobre uczynki, chwałę i wartość swoją stawia przed ludźmi i w ten sposób poszukuje ich uznania. W ten sposób nie czyni nic z tego, co nakazuje Pan, ponieważ nie tylko stara się spełniać dobre uczynki przed ludźmi, aby zyskać ich uznanie, ale także jego światło nie jaśnieje przed ludźmi tak, by oni widząc dobre jego czyny, chwalili Ojca, który jest w niebie. Chce chwały dla siebie, a nie dla Boga. Jeżeli szuka własnej korzyści, nie kocha woli Bożej. [...] Powiada przecież: **„aby chwalili ojca waszego, który jest w niebie”**, po to, aby człowiek, czyniąc dobro, był widziany przez ludzi, ale miał w swoim sercu intencję czynienia dobra nie dla własnej chwały lecz na chwałę Bożą. Będzie to z pożytkiem dla innych, którzy zobaczą, że spodobało się Bogu udzielić daru czynienia dobra i sami nabiorą nadziei, że im także tego udzieli, jeśli tego zapagną (**św. Augustyn**, „Kazania” 54,3, tłum. A. Żurek”).

## **Światło jak zorza - Iz 58, 7–10**

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

**"Zaufaj Słowu - JUTRO NIEDZIELA -Rozpoznaj w Nim Boga" rok A, wyd. Stacja 7, Kraków 2019**

**Po powrocie z wygnania Izraelici ochoczo pokutowali. Jednocześnie czynili zło. Izajasz to piętnuje i zachęca do dobrych czynów.  
„Wtedy twe światło zabłyśnie w ciemnościach”**

### **❖ TRZECI IZAJASZ**

Wiele razy słyszeliśmy już w tym roku liturgicznym fragmenty Księgi Izajasza, ale pierwszy raz usłyszemy fragment ostatniej, trzeciej części księgi (rozdziały 56–66) • Autor to anonimowy prorok, umownie: Trito-Izajasz, mający związek z myślą Izajasza. Działał w Palestynie w czasie powrotu z wygnania. W swoim dziele podkreśla **świętość Boga i Jerozolimy** oraz rysuje wizję czasów ostatecznych, w których zbawienie ma objąć wszystkie narody • Trito-Izajasz mówi do Izraelitów powracających z niewoli babilońskiej. Żyją w swoim kraju trochę jak obcy, otoczeni przez cudzoziemców i tych, którzy osiedlili się tu podczas ich nieobecności. To rodzi pytania i wątpliwości.

Co oznacza obecność pogan w Ziemi Obiecanej? Czyżby Bóg wybrał i pobłogosławił narody pogańskie w miejsce niewiernego Izraela? Jaki jest więc dalszy sens bycia Izraelitą i zachowywania Prawa?

### ❖ PRAWDZIWY POST

Fragment 58 rozdziału często słyszymy w zupełnie innym kontekście: u progu Wielkiego Postu, gdyż mówi, czym jest prawdziwy post • Mówi Izajasz: Otóż w dzień waszego postu wy znajdujecie sobie zajęcie i uciskacie waszych robotników. Otóż pościeście wśród waśni i sporów. Nie pościeście tak [...]. Czy to jest post, jaki ja uznaję, dzień, w którym człowiek się umartwia? Czy zwieszanie głowy jak sitowie i użycie woru z popiołem za posłanie – czyż to nazwiesz postem i dniem miłym Panu? W końcu Izajasz tłumaczy, jak powinien wyglądać prawdziwy post: Czyż nie jest raczej postem, który ja wybieram: rozerwać kajdany zła, rozwiązać więzy niewoli, wypuścić na wolność uciśnionych i **wszelkie jarzmo połamać**?

### ❖ HARMONIA ŻYCIA

W tym dokładnie miejscu, właściwie w środku zdania mówiącego o sensie prawdziwego postu, rozpoczyna się treść pierwszego czytania. Wysłuchajmy skierowanego do Izraelitów **apelu proroka** o to, by ich postępowanie harmonizowało z zanoszonymi modlitwami.

## NAJWAŻNIEJSZE CYTATY



*Twoje światło wszędzie jak zorza i szybko rozkwitnie twe zdrowie*



*Twe światło zabłyśnie w ciemnościach, a twoja ciemność stanie się południem*

## BIBLIJNY INSIDER

• **Trudne czasy** • Trito-Izajasz podobnie jak rodacy, do których adresuje swoje wyrocznie, żyje w trudnych czasach. Z Ksiąg Zachariasza, Aggeusza oraz Ezdrasza i Nehemiasza wiemy, że lata powygnaniowe były dla Izraela ciężkie. Powrót z Babilonii do własnej ziemi okazał się bardziej problematyczny, niż się spodziewali. Jerozolima i Świątynia wolno podnosiły się z gruzów, panowała bieda, a kraj pustoszyły dodatkowo susze i plagi • Cechą charakterystyczną czasów po wygnaniu są wielkie **rytuały postu i pokuty** odbywające się w Jerozolimie, których celem było upamiętnienie trudnych wydarzeń nieodległej historii i przełamanie Boga.

• **Powracające grzechy** • Niestety Izrael, modląc się do swego Pana, **popelnia te same grzechy**, które krytykowali prorocy, od Amosa poczynając, na Zachariaszu i Trito-Izajaszu kończąc. Naród wybrany traktuje kult i liturgię świątynną na sposób czysto formalny, niemal magiczny, odłączając ją od codziennego życia. Posty i ofiary mają im zapewnić tak wyczekiwane dostatek i błogosławieństwo. Równocześnie jednak biorą sprawy w swoje ręce. Uciskają swoich rodaków, wykupują za bezcen drobne majątki tych, którzy nie radzą sobie z suszą, zamieniają ich w niewolników i bogacą się ich kosztem • Bóg rozkazuje swojemu prorokowi podnieść głos i krzyczeć o tej niesprawiedliwości. Nie przyjmie postów i modlitw, dopóki nie będą one połączone z miłosierdziem i solidarnością wobec ubogich. Pobożność, która pomija miłość bliźniego, jest fałszywa.

## **I czytanie : Iz 58, 7–10** (Biblia Tysiąclecia)

7 dzielić swój chleb z głodnym, do domu wprowadzić biednych tułaczy, nagiego, którego ujrysz, przyodziać i nie odwrócić się od współziomków. 8 Wtedy twoje światło wejdzie jak zorza i szybko rozkwitnie twoje zdrowie. Sprawiedliwość twoja poprzedza cię będzie, chwała Pańska iść będzie za tobą. 9 Wtedy zawołasz, a Pan odpowie, wezwiesz pomocy, a On [rzeknie]: Oto jestem! Jeśli u siebie usuniesz jarzmo, przestaniesz grozić palcem i mówić przewrotnie, 10 jeśli podasz twój chleb zgłodniałemu i nakarmisz duszę przygnębianą, wówczas twoje światło zabłyśnie w ciemnościach, a twoja ciemność stanie się południem.

## **„Otworzyłeś mi ucho” - komentarze do niedzielnych czytań, rok A - Ks. Robert Skrzypczak, Esprit 2025**

### **Lek na odczłowieczanie (Iz 58, 7–10)**

Nieszczęścia chodzą parami. Podłości ludzkie także.

Taką współczesną patologiczną „parką” zdają się pośpiech i obojętność.

Przywykliśmy dywagować o kryzysach, które niszczą wszystko: od wiary do ekonomii. U podstaw zaś leży kryzys samego człowieka.

Człowiek uprzedmiotowiony w systemie pomnażania pieniądza uczy się traktować innych ludzi przedmiotowo.

Niestabilność, zachowania jawnie dewiacyjne, niekontrolowana agresja, brak skrupułów, odpowiedzialności, wyrzutów sumienia, skłonność do kłamstwa i manipulacji, cynizm – to wiodące cechy w zbiorowym portrecie klinicznym nowoczesnego pracownika korporacji, jak i konsumenta propozycji medialnych.

Rzeczywista społeczna rewolucja informatyczna oraz religia pieniądza eliminują z gry osoby wierne, troskliwe mające wzgląd na innych.

Zbiorowy gust konsumencki zna nowe zjawisko, zwane cyberbullizmem.

Skopanie bezbronnego kolegi z klasy czy zgwałcenie dziewczyny w toalecie staje się materiałem na filmik rzucony „w sieć” na pastwę wygłodniałej widowni na pięciu kontynentach. Do bezpłatnego odtwarzania.

Słowo „bliźni” wywiera coraz mniejsze wrażenie.

A ponadto ta codzienna dyktatura pośpiechu. W przeciągu ostatnich lat średnia prędkość przemieszczania się po ulicach wielkich miast wzrosła od dziesięciu do trzydziestu procent. Skutkiem tego są problemy kardiologiczne i spadek szansy na pomoc ze strony innych, którzy również zostaną poddani dyktaturze biegania.

Niebawem, podążając za tą tendencją, możemy mieć do czynienia z większą liczbą przypadków śmierci na chodnikach dla pieszych niż na jezdniach.

Nieustanna gonitwa to inna postać niebrania pod uwagę bliźniego żyjącego obok mnie.

Święty Bernard mówił, że nie istnieje grzech bardziej niehumanitarny niż obojętność.

Bóg, jak zwykle w takich przypadkach, musi włączać program ratunkowy: uważaj, obok ciebie jest bliźni. Bliźni jest miarą twojego człowieczeństwa.

Chrystus miłość bliźniego połączył z miłością Boga, w sobie przynosząc ludziom lekarstwo na społeczną znieczulicę. To lekarstwo działa na różnych poziomach.

Jeśli „**przestaniesz grozić palcem i mówić przewrotnie, jeśli podasz twój chleb zgłodniałemu i nakarmisz duszę przygnębiającą, wówczas twoje światło zabłyśnie w ciemnościach, a twoja ciemność stanie się południem**”.

Świat jest pełen biedaków głodnych chleba i ciepłego pomieszczenia, a jeszcze więcej w nim głodnych słowa i miłości.

Podobnie jak zupy i lekarstw, ludzie potrzebują miłości Boga oraz głoszenia zbawienia w Chrystusie.

Potrzebujemy antybiotyku na pośpiech i obojętność. Inaczej pozostanie nam tylko zajmowanie się ofiarami znieczulonego ludzkiego serca.

## Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

### ➤ Św. Jan Chryzostom

#### Co dajesz bliźniemu, dajesz Bogu a w końcu sobie samemu

W miłowaniu ludzi [Bóg] nie wyznaczył jedynej drogi ani też nie powiedział: „Kto nie wydał stokrotnego plonu, ten zginął”, lecz zbawiony również będzie ten, kto „**wydaje plon sześćdziesięciokrotny**”, a nie tylko on, ale nawet kto wyda „**plon trzydziestokrotny**” (Mt 13, 19nn). Uczynił tak, aby pokazać, że zbawienie jest czymś łatwym.

Nie jesteś w stanie żyć w dziewictwie? Żyj wstrzemięźliwie w małżeństwie. Nie możesz pozbyć się majątku? Dawaj z tego, co posiadasz. Nie możesz znieść tego ciężaru. Podziel się swym majątkiem z Chrystusem. Nie chcesz Mu odstąpić wszystkiego? To daj Mu chociaż połowę, daj przynajmniej trzecią część. Jest twoim bratem, współdziedzicem (Rz 8, 17); uczyn Go również tutaj swoim współdziedzicem. Co dasz Jemu, dasz sobie samemu.

Czy nie słyszałeś, co mówi Prorok: „**Nie odwracaj się od rodzeństwa swego**” (Iz 58, 7). Jeśli nie powinieneś gardzić krewnym, tym bardziej Panem, który prócz tego, że jest twoim Panem, jest z tobą połączony prawem pokrewieństwa i ma z tobą wiele więcej wspólnego. Uczynił cię uczestnikiem swoich dóbr, nic nie otrzymawszy od ciebie, ale samemu dając początek tego dobrodziejstwa nie do wypowiedzenia.

Czyż nie oznaczałoby największej głupoty ani nie stać się przyjacielem ludzi na mocy tego daru, ani nie odwdzińczyć się za łaskę nawet czymś mniejszym za większe? On uczynił cię dziedzicem nieba (Rz 18, 7), a ty nie udzielasz Mu nawet z tego, co masz na ziemi? On cię pojednał, chociaż nie uczyniłeś nic dobrego [i byłeś nawet wrogiem] (Rz 5, 10), a ty Mu się nie odwdzięczasz, chociaż cię miłuje i dobrze czyni?

## ➤ Klemens Aleksandryjski

### Zaufać Bogu

Gdyby ktoś szydząc, powiedział, jak to jest możliwe, aby słabe ciało mogło się przeciwstawić potęgom i duchom złym (Ef 6, 12), to niech wie, że ufając Władcy wszystkiego i Panu potrafimy przeciwstawić się mocom ciemności i samej śmierci: „**Jeszcze gdy mówisz** – woła Izajasz – **On już powie: «Oto jestem przy tobie»**” (Iz 58, 9). Niepokonany to wspomóżyciel chroniący nas swą tarczą.

## ➤ Św. Bazyli Wielki

### Złóż nadzieję w dobroci Boga

Pamiętaj o Bogu, miej bojaźń w sercu i wszystkich obejmij wspólną modlitwą. Wielkie jest bowiem wspomóżenie tych, którzy mogą przebłagać Boga. W praktykach tych nie ustają. Dopóki żyć będziemy tym życiem cielesnym, dopóty modlitwa będzie rzetelnym wspomóżeniem, a kiedy będziemy mieli stąd odejść, stanie się ona wystarczającym pokarmem na drogę [wiatykiem] do czekającej nas wieczności.

Lecz o ile jest rzeczą dobrą troszczyć się o to, o tyle przeciwnie, upadek na duchu, rozpacz i utrata nadziei na zbawienie jest znamieną dla tych, którzy szkodę przynoszą swej duszy. Złóż więc nadzieję w dobroci Boga i wyglądaj Jego wspomóżenia, wiedząc, że jeśli zwrócimy się ku Niemu uczciwie i szczerze, nie tylko nas nie odrzuci, ale jeszcze w chwili, kiedy wypowiadać będziemy ostatnie słowa modlitwy, wyrzeknie do nas: „**Otom jest przy was**” (Iz 58, 9).

## ➤ Św. Cyprian

### Prawdziwa miłość do dzieci

Ale wiele jest w domu dzieci i ta ich liczebność wstrzymuje cię od spełnienia szerszą ręką dobrych uczynków. A właśnie o tyle szerzej działać winienesz, o ile większej liczby dzieci jesteś ojcem. Więcej jest tych, za którymi masz prosić u Pana, grzechy wielu okupywać należy, wielu oczyszczać sumienia, wielu dusze uwalniać.

Jak w tym życiu doczesnym, im większa jest ilość dzieci do wyżywienia i wychowania, tym większy jest wydatek, tak i w życiu duchowym i niebieskim, im większa jest liczba dzieci, tym i pracy większy musi być nakład.

Tak Hiob składał liczne ofiary za dzieci, i jak wielka była w domu liczba dzieci, tak wielką ofiarę składał Bogu. A ponieważ nie minie dzień, by się nie popełniało grzechu w obliczu Boga, były codzienne ofiary dla zgładzenia grzechów. Stwierdza to Pismo, mówiąc: „**Hiob, człowiek prawy i sprawiedliwy miał siedmiu synów i trzy córki i oczyszczał ich, ofiarując za nich jednego wołu w całopaleniu według liczby ich za ich grzechy**” (Hi 1, 1.2.5).

Jeżeli więc prawdziwie miłujesz swoje dzieci, jeżeli okazujesz im pełną i ojcowską słodycz, usilnie powinienes się starać sprawiedliwym postępowaniem polecać swe dzieci Bogu.